

## Harry S. Truman



HARRY S. TRUMAN z Independence w stanie Missouri zauważył kiedyś, że trzy doświadczenia przygotowują człowieka do objęcia wysokiego stanowiska politycznego – rolnictwa, bankowości i wojska. Zanim zajął się polityką, posiadał wszystkie trzy. Przygotowując się do prezydentury, mógł dodać jeszcze trzy: wiedzę o małomiasteczkowej Ameryce, zapaloną lekturę książek o przywódcach i rządzie Stanów Zjednoczonych oraz szerokie uczestnictwo w polityce lokalnej i krajowej. HARRY S. TRUMAN of Independence, Missouri zauważył kiedyś, że do pełnienia wysokich stanowisk politycznych przygotowują człowieka trzy doświadczenia – rolnictwo, bankowość i wojsko. Zanim zajął się polityką, posiadał wszystkie trzy. Przygotowując się do prezydentury, mógł dodać jeszcze trzy rzeczy: wiedzę o małomiasteczkowej Ameryce, zapaloną lekturę książek o przywódcach i rządzie Stanów Zjednoczonych oraz szerokie uczestnictwo w polityce lokalnej i krajowej.

### Lata formacyjne

Przyszły prezydent spędził wczesne lata na wiejskich terenach Ameryki. Urodził się 8 maja 1884 roku w wiejskiej wiosce Lamar (120 mil na południe od Kansas City), gdzie jego ojciec, John, zajmował się hodowlą koni i mułów, kupując i sprzedając na działkach po drugiej stronie ulicy od małej rodziny białych ram. rezydencja. Kilka miesięcy później Trumanowie przenieśli się do pierwszego z kolejnych gospodarstw. W 1890 roku rodzina powiększona o drugiego syna, Johna Viviana i córkę, Mary Jane, osiedliła się w Independence. Tam, na kilku akrach otaczających ich dom przy Chrysler Street, John Truman prowadził handel zwierzętami. Niepodległość szybko rosła w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku, a na przełomie wieków liczba ludności podwoiła się do dwunastu tysięcy. W 1896 roku Trumanowie przenieśli się do innego domu w pobliżu głównej ulicy mieszkalnej miasta. Ponieważ Independence było miastem rolniczym i siedzibą hrabstwa dużego obszaru wiejskiego na wschód od Kansas City, korzenie farmy Harry'ego Trumana nie wiodły i nie wysychały. Kiedy Truman osiągnął wiek męski, przez krótki czas pracował w Kansas City, ale wkrótce osiedlił się na farmie w pobliżu Grandview, dwadzieścia mil od Independence, gdzie pozostał aż do wstąpienia do wojska w 1917 r. Tutaj utrwaliły się jego nawyki na całe życie. Często mówił o doświadczeniach z gospodarstw rolnych, nawet podczas swojej prezydentury. Niezależnie od obowiązków kadencji prezydenckiej, niezależnie od tego, jak późno wieczorem przewodniczył kolacjom i zebraniom, budził się każdego ranka o 5:00 lub 5:30 i po kilku minutach był już przy swoim biurku, na długo przed sekretarzami i asystentami. Farma oznaczała wiele samotności, jeśli nie liczyć towarzystwa koni i mułów, i dawała okazję do rozważenia takich zasad,

jak wierzenia Kościoła baptystów, do którego Truman przyłączył się w Grandview, oraz masonów, do których ubiegał się o członkostwo w 1908 roku. Opuścił farmę z wyostrzonym poczuciem, co jest dobre, a co złe, tego, jak liczą się zasady, a nie zdecydowane stanowiska. Rozumiał – kiedy zajął się polityką – że często oznaczało to kompromis, ale „kompromis” interpretował jako odkrycie stanowiska akceptowalnego dla obu stron, a nie jako obcięcie zasad. W latach pracy na farmie Truman stał się kimś, kogo Amerykanie innego pokolenia mogliby określić jako administratorem: zarządzał sześcioma setkami akrów. Na początku XX wieku rolnictwo wymagało ostrożnego zarządzania czasem i maszynami. Orka, początkowe zajęcie, wymagała godzin na każdy akr. Uprawa, koszenie i zbieranie plonów zajmowały obszary o powierzchni zaledwie sześciu lub ośmiu stóp, co oznaczało niemal nieskończone krążenie po polach. Truman zatrudniał robotników rolnych za piętnaście lub dwadzieścia centów za godzinę plus posiłki, aby pomagali w kierowaniu swoimi zespołami, ale w przeciwieństwie do późniejszych ekspertów od zarządzania większość pracy wykonywał sam. Wydaje się, że drugie z przygotowań Trumana do objęcia wysokiego urzędu politycznego, czyli bankowość, znaczyło dla niego znacznie mniej niż doświadczenie w rolnictwie. Być może dlatego, że poświęcał temu mniej czasu – trzy lata, począwszy od 1903 roku, kiedy mieszkał w Kansas City i pracował w klatkach Narodowego Banku Handlowego i Union National Bank jako rejestrator transakcji kasjerskich lub księgowy dla czek otrzymane lub wysłane do banków krajowych. Młody urzędnik bankowy funkcjonował na niskim poziomie i najwyraźniej nie podobała mu się ta praca, a przynajmniej tak powiedział znajomemu, chociaż wykazał wystarczające zainteresowanie i możliwości, aby zwiększyć swoją pensję z 35 dolarów miesięcznie do 100 dolarów. Być może z tego doświadczenia wywodziła się jego częsta w późniejszych latach fascynacja budżetem federalnym. Jako prezydent czytał budżety z dużą uwagą, mając wyostrzone wyczucie wiarygodności – lub przebiegłości – elementów zamówienia. Niemal codziennie spotykał się z dyrektorem Biura Budżetowego, uważając budżet za główne narzędzie zarządzania rządem federalnym. W kwietniu 1917 roku Stany Zjednoczone przystąpiły do I wojny światowej i niemal natychmiast Truman wstąpił do armii. Był członkiem baterii artylerii polowej Gwardii Narodowej stanu Missouri w Kansas City przez dwa zaciągi, od 1905 do 1911, a kiedy wybuchła wojna, zgłosił się na ochotnika do pomocy w powiększeniu baterii do pułku. Następnie został wybrany na porucznika w 129. Artylerii Polowej, która po przyjęciu do służby federalnej stała się częścią 35. Dywizji z Missouri i Kansas. Wyjechał za granicę w kwietniu 1918 roku, w tym samym miesiącu otrzymał awans do stopnia kapitana, a w lipcu objął dowództwo nad najbardziej niesforą baterią w pułku, baterią D, grupą niemieckich katolików i „dzikich Irlandczyków” (tak ich określił), którzy złamał czterech poprzednich dowódców. Zdolność do wykonywania oszałamiająco różnorodnych zadań wywodzi się z życia na farmie i w ciągu kilku miesięcy, które pozostały po amerykańskim udziale w wojnie, Truman wykazał się niezwykłą umiejętnością kierowania ludźmi. Po niepomyślnym początku, podczas którego zgromadzona bateria powitała go, jak po latach jeden z jej członków określił jako „wiwatami z Bronksu”, opanował mężczyzn poprzez ostrożne połączenie stanowczości i życzliwości i przeprowadził ich przez kilka działań, w tym bitwy pod Saint Mihiel i Meuse-Argonne, bez utraty człowieka. Bateria była jego idolką i stał się znany jako Kapitan Harry. Kiedy w kwietniu 1919 roku mężczyźni wrócili do domu na pokładzie niemieckiego liniowca Zeppelin, szorstkiego jeźdźca, spędzali czas na całodobowej grze w kości, podczas której odkładali procent z każdej puli na zakup dużego grawerowanego statku srebrny puchar miłości dla kapitana. Przez resztę życia utrzymywali kontakt, niezmiernie dumni z człowieka, którego opisali jako swojego przywódcę. W każdy dzień zawieszenia broni spotykali się ponownie. Podczas parady inauguracyjnej w styczniu 1949 r. członkowie Baterii D maszerowali po obu stronach samochodu kapitana Harry'ego. Wśród innych wpływów kształtujących było życie w Independence w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku. Przyszły prezydent rozpoczął naukę w szkole w 1892 r. w wieku ośmiu lat, a w 1894 r. niemal śmiertelny atak błonicy przerwał jego naukę na miesiące; mimo to ukończył Liceum Niepodległości w klasie 1901 (w tamtych latach nauka liczyła dziesięć klas, a nie dwanaście). Na zdjęciu klasowym widać nie tylko Trumana, ale także Elizabeth („Bess”) Wallace,

która w czerwcu 1919 roku miała zostać jego żoną. Truman nigdy nie zapomniał Niepodległości, w której miał spędzić większość swojego długiego życia. Chodziło oczywiście o małe miasteczko, a nie o późniejsze przedmieścia mieszkalne Kansas City liczące ponad 100 000 mieszkańców. A potem było czytanie książek, które wywarły na niego taki wpływ. Tuż przed przeprowadzką rodziny Trumanów do Independence napisano o chłopcu „drobnym drukiem”; to znaczy wyposażony w okulary łagodzące jego dalekowzroczność. Jako dziecko w Independence był chory na błonicę. Choroba, a zwłaszcza drogie okulary, powstrzymywały go od dziecięcych zabaw, zainspirowały go do nauki gry na fortepianie i sprawiły, że młody Truman stał się w tych latach zagorzałym czytelnikiem. Później miał tendencję do wyolbrzymiania czytania, ale spędzał nad książkami niezwykle dużo czasu. Biblioteka miejska liczyła tysiąc siedemset (prezydent przesadził później do czterech tysięcy) i lubił powtarzać, że przeczytał je wszystkie, łącznie z encyklopediami. Być może przeczytał kilkaset, a wydawało się, że wszystkie. Jego gust sięgał do historii, zwłaszcza amerykańskiej, z naciskiem na historię amerykańskiego rządu. Często wspominał czterotomowy, duży zestaw, który podarował mu na dwunaste urodziny od matki, a ona kupiła go od obwoźnego sprzedawcy – Great Men and Famous Women, pod redakcją Charlesa F. Horne’a. Czytał Plutarcha, romanse arturiańskie i biografie bohaterów prezydenckich – Waszyngtona, Jeffersona, Jacksona, Polka, Lincolna. Młody Truman podziwiał także Grovera Clevelanda. Jakakolwiek analiza przygotowań Trumana do prezydentury musi uwzględniać także dwadzieścia lat sprawowania urzędów lokalnych i krajowych przed 1945 r., lata, kiedy zajął się polityką jako „zawód” (jego dumne słowo). Jego pierwszy udział w amerykańskiej polityce miał miejsce w 1892 r., kiedy do szkoły nosił biały kapelusz, na którym widniały nazwiska Grover Cleveland na prezydenta i Adlai Stevenson (dziadek przyszłego kandydata Demokratów) na wiceprezydenta. Kiedy dużo później opowiadał tę historię, kilku dużych republikańskich chłopców chwyciło kapelusz i podarło go. Do polityki zajął się po upadku sklepu z pasmanterią, który otworzył w Kansas City w 1919 roku wraz ze swoim byłym sierżantem wojskowym Edwardem Jacobsonem; firma wpadła w recesję, która spowodowała spadek wartości zapasów na półkach z 30 000 dolarów do mniej niż 10 000 dolarów. Truman przejął wszystkie długi spółki po ogłoszeniu upadłości Jacobsona w 1925 r.; spłacił je dopiero na początku lat trzydziestych. Rzeczywiście, niepowodzenie pasmanterii zapoczątkowało dwudziestoletni okres, podczas którego brakowało mu funduszy, gdyż w latach 1934 i 1940 musiał pokryć dużą część kosztów dwóch kampanii senatorskich. Kariera polityczna Trumana rozpoczęła się od przypadkowej przyjaźni z wojskiem. Spotkawszy porucznika Jima Pendergasta podczas wojny, poznał ojca Jima, Mike’a, starszego brata demokratycznego szefa Kansas City, Thomasa J. („Tom”) Pendergasta. Bracia Pendergast w 1922 r. potrzebowali człowieka na stanowisko „sędziego wschodniego” (czyli komisarza okręgu wschodniego) w trzyosobowym sądzie hrabstwa Jackson. Wschodnia część hrabstwa obejmowała Independence i jej wiejskie zaplecze, a Kansas City tworzyło część zachodnią. Sąd składał się z sędziów reprezentujących każdego z nich oraz z „sędziego przewodniczącego” wybranego ogółem. Truman wygrał prawybory, w listopadzie odniósł łatwe zwycięstwo i służył przez dwa lata (1923–1924). Pokonany w 1924 r. z powodu podziału w lokalnych szeregach Demokratów spowodowanego przez przywódcę przeciwnego Pendergastowi w Kansas City, Josepha G. Shannona, w 1926 r. kandydował na stanowisko sędziego przewodniczącego, został wybrany i sprawował tę funkcję przez dwie czteroletnie kadencje (1927–1934) . Związek z szefem Tomem Pendergastem okazał się strasznym ciężarem, gdy polityk z Independence stał się prominentnym krajem; ludzie spoza Missouri nie rozumieli ani Pendergasta, ani polityki hrabstwa Jackson. Stowarzyszenie Pendergasta było związkiem złożonym i trudno było je sprowadzić do prostoty stosowanej przez przeciwników Trumana. Maszyny nie zarządzają już dużymi miastami Ameryki, ale w epoce ogromnego rozwoju miast, który rozpoczął się w latach osiemdziesiątych XIX wieku, maszyny zrobiły wiele, aby miasta stały się przyjazne dla imigrantów i biednych ludzi; maszyny stanowiły ówczesny system opieki społecznej, a szef pomagał w zakupach spożywczych, opiece medycznej, pochówku i innych potrzebach w zamian za lojalność w dniu wyborów. Jego zwolennicy totemu zapewnili zwycięstwo, zdobywając głos. W Kansas City oznaczało

to uzyskanie wystarczającej liczby głosów, rzeczywistych lub innych, aby pokonać każdego kandydata stanowego lub senatora wystawionego w prawyborach przez konkurencyjną machinę polityczną (również Demokratyczną) z St. Louis. Pendergast głosował na osoby nieobecne i zmarłe, korzystając z „powtarzaczy”, często uczniów szkół średnich, którzy głosowali wielokrotnie w dniu wyborów. „Wyborcy-duchowie” często mieszkali na pustych działkach, a dziesiątki z nich w maleńkich mieszkaniach. A potem zawsze były cmentarze, co zainspirowało żart z dnia wyborów: „Teraz nadszedł czas, aby wszystkie dobre cmentarze przybyły z pomocą partii”. Porucznicy Pendergasta chcieli pokazać szefowi swoje umiejętności zdobywania głosów i często ich sprowadzali więcej głosów, niż wymagały tego okoliczności. Truman prawdopodobnie nie mógłby wejść do polityki hrabstwa Jackson bez wsparcia Pendergasta, nawet gdyby kandydował wyłącznie na stanowisko sędziego wschodniego, ponieważ tę część hrabstwa kontrolował brat Pendergasta, Mike. Ubiegając się na wolności o stanowisko sędziego przewodniczącego, niewątpliwie przegrałby, gdyby nie głosy Pendergasta. Był uczciwym człowiekiem, co poleciło go Pendergastowi, który potrzebował atrakcyjnej postaci na korcie. Współpracował w sprawie mecenatu, rozumiejąc, że jest to spoiwo lojalności partyjnej. Zawsze wyznaczał linię, którą Pendergast szanował, pomiędzy patronatem a łapówką, chcąc zapewnić jedno, ale nie drugie. Obaj mężczyźni utrzymywali łatwe stosunki, a szef zwracał się do innych urzędników, takich jak zarządca miasta Kansas City, jeśli zaistniała potrzeba łapówki. Pendergast odmówił wsparcia wykonawców drogowych, którzy uważali, że Truman nie chce współpracować, ponieważ nie daje im pierwszeństwa w kontraktach, nalegając na najniższą ofertę. Po śmierci Mike'a Pendergasta w 1929 r. przewodniczący składu sędziowskiego Truman został porucznikiem Toma Pendergasta we wschodniej części hrabstwa. W czasie swojej pracy na dworze Truman przeprowadził dwie duże emisje obligacji na łączną kwotę 14,4 miliona dolarów i przekazał hrabstwu umiejętnie zaprojektowane drogi cementowe, piękny wieżowiec w stylu art déco w Kansas City i przebudowany gmach sądu w stylu gruzińskim w Independence. Przed każdym budynkiem sądu umieścił konny pomnik generała Andrew Jacksona. To spór z St. Louis przekonał szefa Toma do poparcia Trumana w wyborach na senatora w 1934 r., po tym jak co najmniej trzech potencjalnych kandydatów odmówiło udziału w czymś, co wyglądało na trudny wyścig, ale Truman, większością czterdziestu tysięcy głosów, wygrał prawyborzy, co zapewniło wybór w listopadzie. Podczas prawyborów starszy senator stanu, Bennett Champ Clark, syn legendarnego spikera Izby Reprezentantów „Champa” Clarka, spierał się z nim zawzięcie i opisał kampanię Trumana jako obciążoną „niezrównaną kłamstwem”. Jako dobry polityk po klęsce poprowadził Trumana do ołtarza w izbie Senatu w styczniu 1935 r., aby złożyć przysięgę przez wiceprezydenta Johna Nance'a Garnera. Tak jak dekada spędzona na dworze hrabstwa Jackson pozwoliła Trumanowi zaznajomić się z niezwykłymi zawiłościami politycznymi w hrabstwie metropolitalnym i nauczyła go, jak mierzyć frakcje i jak realizować przyszłościowy program, tak dekada w Senacie nauczyła go, jak narodowe a nawet kwestie międzynarodowe skupiały się na dziewięćdziesięciu sześciu mężczyznach wybranych ze wszystkich części kraju. Dowiedział się, jak postępowe ustawodawstwo wyłoniło się dzięki pracy może tuzina nieubłagane ciężko pracujących senatorów obdarzonych wyobraźnią, którzy zwykle zabierali ze sobą pozostałych członków w głosowaniu za ich osiągnięciami. Podczas dwóch kadencji, drugiej skróconej przez wyniesienie na wiceprezydenta w styczniu 1945 r., dołączył do grona przywódców Senatu. Podczas swojej drugiej kadencji, kiedy stanął na czele Komisji Trumana mającej zbadać wysiłki w zakresie obrony narodowej, stał się wybitnym członkiem izby wyższej. Jego pierwsza kadencja rozpoczęła się bez fanfar, a prezydent Roosevelt w odległym zakątku Białego Domu potrzebował tygodni, zanim znalazł czas na spotkanie z młodszym senatorem z Missouri. Prezydent wyznaczył Trumanowi piętnastominutowe spotkanie, ale jego sekretarz wyprosił senatora po siedmiu minutach. Roosevelt najwyraźniej uważał go za „senatora z Pendergast” – tę etykietę mógł przypisać Trumanowi szef Tom, opowiadając obszernie, jak korporacje stalowe i koleje wysyłały senatorów, w związku z czym on wysłał swojego „chłopaka biurowego”. Jeden z głównych przeciwników Trumana w 1934 r. twierdził, że Truman będzie miał odciski na uszach podczas rozmów międzymiastowych do Kansas City

i Roosevelt mógł słyszeć o tej uwadze. Co gorsza, nowy senator głosował za prostą linią Nowego Ładu, co uczyniło go niewidzialnym; gdyby groził, że wypadnie z szeregu podczas bliskich głosów lub w inny sposób sprawiał wrażenie nieprzewidywalnego, zwróciłby na siebie uwagę. Roosevelt dał patronat nad Missouri bystremu Bennettowi Clarkowi, który przyjął to tak, jakby na to zasłużył. Inni senatorowie Trumana zignorowali go, z wyjątkiem niezależnego demokracji Burtona K. Wheelera z Montany i kilku innych osób. Jednak senator Wheeler polubił Trumana, przeszkolił go w zakresie Senatu i umieścił go w podkomisji kolejowej Międzystanowej Komisji Handlu, gdzie Truman wkrótce prowadził dochodzenie w sprawie kolejnych bankructw głównych dróg w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku, w tym podejrzanego zaangażowania sądów upadłościowych w wysokie opłaty dla kancelarii prawnych i finansistów w Nowym Jorku. Powstała w ten sposób ustawa o transporcie Trumana-Wheelera z 1940 r. Przywróciła porządek z korporacyjnego chaosu finansowego. Truman był także autorem ustawy o lotnictwie cywilnym z 1938 r., która zapewniła niezależny zarząd i przewodniczącego odpowiedzialnego za regulację raczkującego przemysłu lotniczego. Na początku drugiej kadencji Senatu Truman otrzymał dziesiątki listów od mieszkańców stanu Missouri w sprawie odpadów powstałych podczas budowy w Fort Leonard Wood; w odpowiedzi namówił Senat do powołania komisji śledczej z nim samym jako przewodniczącym, co wypadło wyjątkowo dobrze. Na początku administracja Roosevelta nie wykazywała żadnego zainteresowania, a nawet prawie żadnego wsparcia, a senator James F. Byrnes przeznaczył jedynie 15 000 dolarów na zbadanie miliardowych wydatków. Niemniej jednak Truman zgromadził kilku poważnie myślących senatorów, którzy przeprowadzili trzydzieści dochodzeń w sprawie głównych aspektów działań obronnych i wojennych (po 7 grudnia 1941 r.), rzekomo oszczędzając narodowi 15 miliardów dolarów. Każdy raport Komisji Trumana był szczegółowo badany, a sama groźba niekorzystnego raportu zwykle przynosiła korektę nadużyć. Do roku 1944 Truman okazał się zręcznym przywódcą na szczeblu lokalnym, stanowym i krajowym, w związku z czym był dostępny, używając tego terminu politycznego, na wiceprezydenta. Jego osiągnięcia w polityce hrabstwa Jackson były niemal legendarne. Na szczeblu stanowym udało mu się nie tylko wybrać do Senatu w 1934 r., ale udało mu się to ponownie w 1940 r., kiedy wygrał niezwykle zaciętą prawybory przeciwko gubernatorowi Lloydowi C. Starkowi i innemu kandydatowi Demokratów większością 7976 głosów. W tej kampanii szanse były zatrważające, ponieważ szef Tom Pendergast został skazany na karę więzienia w Leavenworth za uchylanie się od płacenia podatków dochodowych oraz dlatego, że administracja Roosevelta faworyzowała Starka i odmawiała poparcia Trumana (choć Starka też nie popierała). Następnie Truman wykazał się niezwykłym przywództwem dzięki sukcesowi Komitetu Trumana. W 1944 roku Roosevelt pozwolił przywódcom partii rekomendować Trumana na kandydata na kandydata, ponieważ senator stanu Missouri miał wielu przyjaciół w izbie wyższej i mógł pomóc w przyjęciu traktatu Narodów Zjednoczonych. Senatorowie nie szanowali ówczesnego wiceprezydenta, Henry'ego A. Wallace'a, postaci powściągliwej, która interesowała się raczej kwestiami niż osobowościami. Z ich strony zaproponowali liderzy partii Trumana, ponieważ uważali go za prezydenta i byli pewni, że zrobią to amerykańscy wyborcy. Bess Truman patrzy, jak Harry Truman (po lewej) składa przysięgę od prezesa Sądu Najwyższego Harlana Stone'a po śmierci prezydenta Franklina Roosevelta. CORBIS ponownie wybrał Roosevelta na czwartą kadencję i że prezydent, którego stan zdrowia wyraźnie się pogarszał, umrze podczas sprawowania urzędu. Można powiedzieć, że Truman nie kiwnął palcem w sprawie nominacji w 1944 r., po części dlatego, że jego żonie nie podobał się aspekt życia Waszyngtonu pełen złotych rybek i nienawidziła perspektywy wiceprezydenta i prezydenta; Truman wiedział też, że gdyby okazał jakiegokolwiek ambicje na wiceprezydenta, Rooseveltowi by się to nie spodobało, bo prezydent nie lubił ambitnych ludzi. Widząc, że Truman gromadzi się poparcie dla jego nominacji, nie odmówił całkowicie jej przyjęcia; mógł zrobić „generała Shermana”, w żadnym wypadku nie biorąc pod uwagę tego urzędu, ale nie posunął się tak daleko. Można odnieść wrażenie, że nie był niezadowolony, kiedy do niego trafiło biuro. Wiedział, że to oznacza prezydenturę. Po wyborze Roosevelta na czwartą kadencję Truman złożył 20 stycznia 1945 r.

zaprzysiężenie na wiceprezydenta i w kolejnych tygodniach zaczął przyzwyczajać się do swoich, w dużej mierze ceremonialnych, obowiązków. Następnie 12 kwietnia, gdy przewodniczył żmudnemu posiedzeniu Senatu, w Warm Springs w stanie Georgia, gdzie prezydent, jak to często bywało, udał się na leczenie paraliżu, rozegrała się tragiczna scena. Po siedzeniu do portretu w swoim małym domku Roosevelt skarżył się na straszny ból głowy, stracił przytomność i zmarł. Truman został wezwany do Białego Domu wkrótce po godzinie 17:00, aby dowiedzieć się od pani Roosevelt, że został prezydentem Stanów Zjednoczonych.

### **Polityka zagraniczna**

Kiedy Harry Truman składał przysięgę tego wieczoru o godzinie 19:09 w sali gabinetowej, był równie zdumiony, jak naród amerykański. Wiedział, że stan zdrowia prezydenta się pogarsza, ale moment był zdumiewający. Następnego dnia powiedział grupie dziennikarzy, że czuł się tak, jakby spadł na niego „księżyc, gwiazdy i wszystkie planety”, i poprosił ich, aby się za niego modlili. Ta uwaga, tak wyrazista dla jego baptystycznego wiejskiego pochodzenia, była szeroko cytowana. (Prywatnie Truman wątpił, czy wiedzą, jak się za niego modlić). Z takich uwag ludzie wyciągali wniosek, że był zwyczajnym człowiekiem, któremu zdarzyło się zostać prezydentem. Ale nie był zwykłym człowiekiem. Niewielu, jeśli w ogóle, przywódców w Waszyngtonie wiedziało więcej o sprawach wewnętrznych, polityka amerykańska; całe jego osobiste doświadczenie uczyniło go mistrzem politycznym. Jedynym oczywistym brakiem kwalifikacji Trumana na prezydenta była jego nieznajomość spraw międzynarodowych, które miały mu zajmować większość czasu podczas jego prezydentury. Ciekawostką, rzadko zauważaną, jest to, że szybkość Trumana w poznawaniu spraw zagranicznych – w pierwszym roku prezydentury popełnił, ale nieliczne – błędy w polityce zagranicznej – można wiązać z jego znajomością polityki wewnętrznej. Truman na emeryturze rozmyślał o cechach, których tak desperacko potrzebował po objęciu stanowiska prezydenta, praktycznie bez przygotowań ze strony tajemniczego i skądinąd roztargnionego Roosevelta, który (jak powiedział kiedyś asystent Trumana Clark Clifford) myślał, że będzie żył wiecznie. Prezydent 1945–1953 stwierdził, że jeśli polityk zna amerykańskiego obywatela w polityce, może szybko dowiedzieć się o stosunkach zagranicznych. Jest rzeczą rozsądną, że jeśli prezydent na podstawie długiego doświadczenia wyczuje, czego chce naród amerykański, może spełnić te pragnienia na arenie międzynarodowej, opierając się, tak jak Truman od początku, na zdolnościach negocjacyjnych Departamentu Stanu. Pierwszą kwestią polityki zagranicznej, z którą Truman się zetknął, była decyzja o użyciu broni nuklearnej przeciwko Japonii. Żadna decyzja jego prezydentury nie spotkała się z taką krytyką, jak zrzucenie bomb atomowych na Hiroszimę (6 sierpnia 1945) i Nagasaki (9 sierpnia). Pytanie brzmi, czy mógł zrobić cokolwiek innego – to znaczy, czy mógł opóźnić użycie bomb, decydując się na demonstrację ich ogromnej mocy lub odmawiając użycia tego, co generał Dwight D. Eisenhower opisał wiele lat po ich zastosowaniu jako bomby nieludzka broń. Truman wiedział o bombie, zanim został prezydentem. Kiedy był przewodniczącym komisji śledczej, jego śledczy zgłosili ogromne wydatki w Oak Ridge w stanie Tennessee i w Hanford w stanie Waszyngton, dwóch głównych zakładach produkujących uran-235 i pluton. Kiedy on i Roosevelt zjedli razem lunch pod magnolią na trawniku Białego Domu w sierpniu 1944 r., tuż przed wyjściem kandydata na wiceprezydenta na kampanię, prezydent zdradził mu sekret. W tym czasie bomba nie była testowana. Kiedy objął urząd prezydenta, wszystko potoczyło się błyskawicznie. Kiedy 16 lipca 1945 roku naukowcy testowali urządzenie plutonowe (dostępna była tylko wystarczająca ilość U-235 na jedną bombę, więc nie mogli przetestować broni uranowej), spodziewali się niskiej wydajności, równej 500–1500 ton trotylu, i mniej skuteczna siła wybuchowa, ponieważ wszystko byłoby w jednej głowicy zamiast wielu małych bomb. W samym momencie testów Truman i inni wysocy urzędnicy administracji właśnie dotarli do berlińskiego przedmieścia Babelsberg, przygotowując się do konferencji Wielkiej Trójki, która rozpoczęła się następnego dnia w Poczdamie i trwała do 2 sierpnia; prezydent nie miał czasu dużo myśleć o bombie plutonowej, o której teraz

wiedział, że zawierała 20 000 ton trotylu. W Poczdamie prezydent spędził dwa tygodnie na skomplikowanych dyskusjach na temat okupacji Niemiec i wypłaty odszkodowań; rząd i granice Polski; otwarcie dla całego handlu głównych dróg wodnych Europy; oraz specjalna deklaracja Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Chin (Związek Radziecki nie wziął udziału, ponieważ nie przystąpił jeszcze do wojny na Dalekim Wschodzie) ogólnie ostrzegająca Japonię, aby zawarła pokój z aliantami. Mając dostępną bombę i prezydenta w Poczdamie, konieczne było podjęcie decyzji i Truman zdecydował się użyć nowej broni. Jednym z powodów jego decyzji było poczucie, które miał on, podobnie jak praktycznie wszyscy jego rodacy w tamtym czasie, że japońska armia – a za nią stojący japoński rząd – nie wiedziała, jak prowadzić cywilizowaną wojnę. Armia japońska nie tylko dobrze walczyła w swoich kampaniach, czy to w ataku, czy w obronie, ale walczyła w bestialski sposób. Pierwsze dowody pojawiły się podczas splądrowania Nankinu w 1937 r., podczas którego zamordowano co najmniej 100 000 Chińczyków, zarówno żołnierzy, jak i cywilów. Atak na Pearl Harbor rozwścieczył naród amerykański, po czym nastąpił marsz śmierci w Bataanie, straszna sprawa. Po ataku amerykańskich bombardierów na małą skalę na Tokio i inne miasta w 1942 r. nastąpiła kolejna rzeź, w wyniku której w Chinach zginęło około 100 000 osób podejrzanych o udzielanie schronienia amerykańskim lotnikom. Japońska obrona Manili przed atakującą armią amerykańską w 1945 r. mogła równie dobrze spowodować śmierć kolejnych 100 000 osób, głównie cywilów. Ta sama liczba jeńców amerykańskich i alianckich znajdowała się w rękach armii japońskiej i, jak się okazało, zostaliby wymordowani, gdyby Stany Zjednoczone najechały macierzyste wyspy Japonii. Do tego doszły prawdopodobne koszty inwazji na najbardziej wysuniętą na południe wyspę Kiusiu, zaplanowaną na 1 listopada 1945 r., po której nastąpi inwazja na Honsiu (łącznie z równiną Tokio) 1 marca 1946 r. Na Iwo Jimie w 1945 roku Stany Zjednoczone straciły 6200 ludzi, na Okinawie 13 000. Przyjmując za miarę Okinawę, znacznie większa inwazja na Kiusiu i Honsiu kosztowałaby 65 000 ofiar śmiertelnych, a ofiary – zaginione, ranne i martwe – mogły być znacznie wyższe ze względu na bliskość baz samolotów kamikaze, co mogłoby stworzyć szansę uderzenia w przepełnione statki wojskowe. Wszystko wskazywało na to, że siły japońskie poniosą straszliwe straty, cały czas walcząc na śmierć i życie. Deklaracja Poczdamia Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Chin wzywała Japonię do kapitulacji, choć oczywiście nie wspominała o nowej broni, która mogłaby wymusić taki skutek, o czym sam Kongres, mimo uiszczenia rachunku, nie wiedział programu nuklearnego. Rząd japoński, kontrolujący wojsko, pogardliwie odmówił. Dwie bomby kosztowały życie 110 000 ludzi i dały wojsku pretekst, którego potrzebowali do rozważenia kapitulacji. Ale nawet wtedy decyzja o kapitulacji została wymuszona przez cesarza, który dwukrotnie przełamał remis wśród swoich najwyższych doradców. Bunt dywizji tokijskiej strzegącej pałacu cesarskiego, wywołany protestem przeciwko decyzji cesarza, został stłumiony dopiero po zamordowaniu jej dowódcy. Drugą ważną decyzją Trumana w stosunkach zagranicznych była zmiana amerykańskiego stanowiska w sprawach międzynarodowych z wstrzymującego się na uczestnictwo, co spowodowało odwrócenie wieloletniej polityki George'a Washingtona. To odwrócenie sytuacji, ta zmiana ugruntowała reputację Trumana jako jednego z największych prezydentów kraju. Zapowiedź zmiany poprzez Doktrynę Trumana (12 marca 1947), która obiecała wsparcie Stanów Zjednoczonych krajom zagrożonym komunizmem; Plan Marshalla (5 czerwca 1947), który położył nacisk gospodarczy. fundament pod walczącymi narodami Europy Zachodniej; oraz Traktat Północnoatlantycki (4 kwietnia 1949 r.), który zapewnił pomoc wojskową, rozwiązał ekonomiczny i polityczny niemal chaos w Europie po II wojnie światowej. Uważał, że te środki zachowają demokrację w Europie Zachodniej, a tym samym pomogą zachować wolność Stanów Zjednoczonych. Doktryna Trumana miała zastosowanie do Grecji i Turcji. Plan Marshalla obejmował większość krajów Europy Zachodniej: Austrię, Belgię, Danię, Francję, Grecję, Islandię, Irlandię, Włochy, Luksemburg, Holandię, Norwegię, Portugalię, Szwecję, Turcję i Wielką Brytanię. (Szwajcaria podpisała konwencję ustanawiającą organizację planu, ale odmówiła przyjęcia funduszy). Kongres uwzględnił Chiny w środkach Planu Marshalla. Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO) obejmowała

Stany Zjednoczone, Belgię, Holandię, Luksemburg, Francję, Wielką Brytanię, Kanadę, Włochy, Portugalię, Danię, Norwegię i Islandię; Grecja i Turcja dołączyły w 1952 r., Niemcy Zachodnie w 1955 r., a Hiszpania w 1982 r. W tamtym czasie logika posunięć Trumana mogła nie być oczywista dla wszystkich Amerykanów; wielu było zdezorientowanych z powodu proponowanych zmian w polityce zbliżających się tak blisko końca II wojny światowej, inni postrzegali politykę w międzynarodowym stanowisku prezydenta, a jeszcze inni, nie myśląc w przeszłości o sprawach międzynarodowych, wydawali się zdeterminowani pozostać w niewiedzy. Czołowi przedstawiciele administracji, a może nawet prezydent, nie zawsze byli pewni, dokąd zmirzają; czasami czuli, jak chcą. Wszyscy mieli wiele obowiązków, a kryzysy pojawiały się szybko; być może nawet przechodzili od kryzysu do kryzysu. Często panowało zamieszanie. Pośród kilku działań administracji rozpoczęli Sowieci od czerwca 1948 r. do września 1949 r. konieczna stała się blokada lądowa zachodnich sektorów Berlina i transport powietrzny. Na Bliskim Wschodzie rząd brytyjski wybrał datę 15 maja 1948 r. na rezygnację ze swojego mandatu nad Palestyną, czego skutkiem było nie tylko ogłoszenie północy poprzedniego dnia, 14 maja, w dniu narodzin Państwa Izrael, ale w niemal natychmiastowym zderzeniu armii arabskich na nowe państwo, mając nadzieję stłumić je po narodzinach. Działania wojenne trwały aż do zawarcia rozejmu w następnym roku. Truman niemal natychmiastowo uznał Izrael, jedenaście minut po założeniu państwa, ale Stany Zjednoczone pozostały neutralne podczas pierwszej z wojen arabsko-izraelskich. Krytycy utrzymywali, że Europa mogłaby się naprawić bez środków Trumana, które – ich zdaniem – zapewniły trwałą zimną wojnę. Oznaki słabości ZSRR, gospodarczej i militarnej, były wówczas widoczne i często wspomniane. John Foster Dulles, wówczas członek amerykańskiej delegacji na konferencję w Moskwie w 1947 r., jechał z lotniska w stolicy Rosji ulicami na Kreml i widział kilometr za milą slumsy, zaniedbane domy i starzejące się budynki mieszkalne, ludzie w strzępach. Z łatwością doszedł do wniosku, że Związek Radziecki ma przed sobą długą drogę, zanim będzie mógł dorównać potęgę gospodarczej Stanów Zjednoczonych. Badacze spraw radzieckich doszli później do wniosku, że premier Józef Stalin w latach 1947–1949 potrzebował obcego wroga, ponieważ radziecka gospodarka nie była w stanie wytworzyć zarówno czasu pokoju, jak i towarów wojskowych, a on starał się utrzymać kontrolę przez groźbę wojny. II wojna światowa ujawniła, że duże grupy ludności, takie jak Ukraińcy, były podatne na wpływy Zachodu – w tym przypadku Niemiec. Związek Radziecki pokonał armię niemiecką, jak głoszono, głównie za pomocą mas żołnierzy rzuconych przeciwko siłom niemieckim i podobnie użytej prymitywnej broni, ale nie był w stanie wynieść swojej prymitywnej potęgi militarnej daleko poza swoje granice. Te alarmy i spory nie mogły mieć żadnego wpływu na Prezydenta Trumana i jego asystentów, którzy mogli działać jedynie pod wpływem konieczności zrobienia czegoś, aby uratować Europę Zachodnią – a także, co prawda, na podstawie tego, co widzieli, czyli bezkompromisowości Sowietów: gwałtowny protest w związku z rozmowami pokojowymi prowadzonymi na początku 1945 r. z przedstawicielami armii niemieckiej w Szwajcarii na krótko przed kapitulacją wojsk niemieckich we Włoszech; plądrowanie terytoriów, przez które przechodziła Armia Czerwona; obojętność na los wziętych do niewoli żołnierzy alianckich, których obozy zajęły wojska radzieckie; żądania ogromnych reparacji od zachodnich stref okupowanych Niemiec; i bezwzględność nad krajami Europy Wschodniej, pomimo obietnic praw i wolności jednostki zawartych w Deklaracji Jaltańskiej o wyzwolonej Europie, którą Sowieci obiecali wspierać. Kiedy w lipcu siły brytyjskie, amerykańskie i francuskie wkroczyły do wyznaczonych sektorów Berlina, ze wszystkich stron ujrzały dowody rosyjskich buntów wobec ludności miasta. W kolejnych miesiącach Sowieci przekształcili Radę Ministrów Spraw Zagranicznych, utworzoną przez Konferencję Poczdamską w celu pomocy w przywróceniu porządku w Europie, w grupę debatującą Sowieci kontra zachodni alianci. Potem nastąpił bezpośredni kryzys wiosną 1947 r. W 1946 r. stało się oczywiste, że gospodarki Europy Zachodniej same nie podniosą się po wojnie. Ostra zima 1946–1947 zamroziła pszenicę w ziemi, grożąc poważnymi niedoborami żywności. Dostawy węgla nie docierały do miast, których mieszkańcy byli pozbawieni ciepła i często prądu. Truman nie do końca przeczuwał kryzys aż do lutego 1947 r., gdy rząd brytyjski zrezygnował ze



wsparcia dla Grecji i Turcji, dwóch osłabionych państw na peryferiach Europy, jednego dotkniętego wieloletnią okupacją niemiecką, a drugiego zagrożonego inwazją na długim odcinku turecko-sowieckim granica. Powstała w ten sposób Doktryna Trumana, wsparta środkami w wysokości 400 milionów dolarów, zainaugurowała lata wsparcia, które osiągnęło miliardy dolarów. Europejski Plan Odbudowy, ogłoszony przez Sekretarza Stanu George'a C. Marshalla na inauguracji Harvardu w czerwcu 1947 r., obejmował początkową ratę w wysokości 5,6 miliarda dolarów (przyjętą przez Kongres w marcu 1948 r.), a ostatecznie wyniosła 13 miliardów dolarów. (W swoim przemówieniu inauguracyjnym w 1949 roku prezydent zaproponował pomoc gospodarczą dla krajów rozwijających się i ten czwarty punkt przemówienia – znany jako punkt czwarty – otrzymał na kilka lat skromne środki Kongresu, głównie w formie projektów pilotażowych o charakterze technicznym, takie jak systemy wodne lub plany zwiększenia plonów). Administracja Trumana mogła podpisać Traktat Północnoatlantycki dopiero w kwietniu 1949 r., czyli do czasu, gdy prezydent stoczył kampanię „stop z gwizdkiem” w 1948 r. i został prezydentem w swojej kadencji własne prawo. Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego stała się skuteczną organizacją wojskową dopiero po wybuchu wojny koreańskiej w czerwcu 1950 r. Generał Dwight D. Eisenhower udał się do Europy jako najwyższy dowódca NATO w styczniu 1951 r., co było wyraźnym sygnałem zaangażowania Stanów Zjednoczonych. Być może administracja Trumana popełniła błąd, czyniąc doktrynę Trumana z 1947 r. tak wszechobejmującą: oświadczenie prezydenta dotyczące doktryny, opracowane w Departamencie Stanu, było twarde i obejmowało każdy zagrożony kraj na świecie. Przeciwnicy administracji w Kongresie natychmiast podnieśli kwestię Chin, gdzie komuniści walczyli z nacjonalistami. Przedstawiciel Walter H. Judd z Minnesoty zapytał, dlaczego Stany Zjednoczone starają się chronić Grecję przed komunizmem, skoro ich polityka w Chinach, jasno określona w nieudanej misji generała Marshalla w 1946 r., polegała na zjednoczeniu walczących frakcji. Podsekretarz stanu Dean Acheson wyjaśnił, że wielkość i populacja Chin są znacznie większe niż w Grecji. W rzeczywistości Acheson poprosił autora przemówień z departamentu, Josepha M. Jonesa, o użycie rozbudowanych wyrażen w przemówieniu dotyczącym Doktryny Trumana, aby zapewnić sobie aprobatę Kongresu. Kiedy w latach sześćdziesiątych Stany Zjednoczone zaangażowały się w wojnę w Wietnamie, sformułowania te zaczęły wydawać się wyjątkowo niestosowne. Wyglądało na to, że doktryna Trumana miała na celu przeciwstawienie się komunizmowi wszędzie, łącznie z Dalekim Wschodem – koncepcja ta nigdy nie przysłała do głowy Trumanowi i Achesonowi. Fortuna i umiejętność zarządzania państwem mogły zapewnić powodzenie Planu Marshalla, jak stało się znane, ponieważ 13 miliardów dolarów jedynie uruchomiło pompę gospodarczą w Europie Zachodniej. To amerykańskie zamówienia na towary europejskie podczas tzw. boomu wojny koreańskiej zapewniły odrodzenie gospodarek europejskich, umożliwiając im wejście w wzorce konsumpcji konsumenckiej, które charakteryzowały amerykańską gospodarkę od lat dwudziestych XX wieku. Siły NATO, wzmocnione przez Eisenhowera, nigdy nie liczyły znacznie więcej niż dwadzieścia pięć dywizji, co było niewystarczające, aby zapobiec sowieckiej inwazji na Europę Zachodnią, chociaż wystarczające, aby udowodnić, że każdy atak jest poważną sprawą, a nie wysiłkiem badawczym czy wypadkiem. Koszt sił amerykańskich stawił Stany Zjednoczone w niekorzystnej sytuacji w handlu z sojusznikami, którzy nie płacili za ochronę. A drugi co do wielkości kontyngent narodowy NATO pochodził z Niemiec Zachodnich. Włączenie Niemców do NATO nastąpiło dopiero po latach sporów z rządem francuskim, które zepsuły stosunki między Paryżem a Waszyngtonem. Niemniej jednak prezydent Truman przeforsował trzy główne części swojego programu – Doktrynę Trumana, Plan Marshalla i NATO – aby doprowadzić do trwałego sojuszu Stanów Zjednoczonych z Europą Zachodnią. Dla człowieka, który objął urząd prezydenta po śmierci poprzednika i którego doświadczenie polityczne niemal całkowicie opierało się na sprawach wewnętrznych, był to niezwykle triumf osobisty i publiczny. Ostatnia wiodąca kwestia spraw zagranicznych prezydentury Trumana, wojna koreańska, również ukazała jego uchwałę, ale jej wewnętrzne konsekwencje polityczne przyćmił istotne osiągnięcie. Dopiero prawie pół wieku później, w latach 90. XX w., kiedy wojna koreańska przeszła do historii, wyrok Trumana potwierdził się.

24 czerwca 1950 r. prezydent przebywał z wizytą w Independence, kiedy otrzymał wiadomość od Sekretarza Stanu Achesona, że 135 000 żołnierzy Korei Północnej rozpoczęło przekraczanie trzydziestego ósmego równoleżnika do Korei Południowej, wyposażonych w rosyjskie czołgi i samoloty – broń, której użyły siły południowokoreańskie nie posiadać – i że czołgi zbliżały się z hukiem w stronę Seulu. Następnego popołudnia prezydent wrócił do Waszyngtonu i w swojej limuzynie w drodze do Blair House, gdzie mieszkał podczas rekonstrukcji Białego Domu, powiedział Achesonowi i sekretarzowi obrony Louisowi Johnsonowi: „Na Boga, zamierzam niech to mają!” Tego wieczoru w Blair House jego asystenci opracowali strategię, zgodnie z którą w ciągu następnego kilku dni do walki wkroczyły amerykańskie siły morskie, powietrzne i ostatecznie siły lądowe. Tymczasem Rada Bezpieczeństwa ONZ głosowała za poparciem Korei Południowej. (Związek Radziecki bojkotował wówczas jego spotkania, ponieważ stała siedzibą Chin zajmował przedstawiciel chińskich nacjonalistów, a nie przedstawiciel Pekinu, w związku z czym nie było weta.) Z perspektywy czasu widać jasno, że na początku wojny koreańskiej Truman powinien był poprosić Kongres o wypowiedzenie wojny. Przewodniczący Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych poinformował Trumana, że jako naczelny dowódca amerykańskich sił zbrojnych i prezydent państwa członkowskiego ONZ ma prawo pomagać w obronie niepodległości Korei Południowej. Powiedział też, że prezydent może wdać się w długą debatę z Kongresem, która może związać ręce dyrektorowi naczelnemu. Dlatego Truman określił Koreę jako „akcję policyjną”. Deklarację z czerwca 1950 r. można było łatwo uzyskać, ponieważ Kongres niemal jednomyślnie poparł wojnę od jej początku. Niestety później, gdy wojna stała się niepopularna, pomysł akcji policyjnej nastroczał krajowych przeciwników politycznych Trumana łatwym punktem krytyki, ponieważ wojna znacznie wyrosła z tego określenia. Co więcej, wiele lat później Truman nieświadomie stworzył precedens dla wojny w Wietnamie. Losy Amerykanów w wojnie koreańskiej chwiały się chaotycznie, ale Truman robił, co w jego mocy, ku zamieszczeniu narodu amerykańskiego, który często nie rozumiał ani taktyki, ani strategii. W czerwcu 1950 roku armia Stanów Zjednoczonych była tak słaba, że ledwo powstrzymała północnokoreański natarcie wokół krańca półwyspu w pobliżu portu Pusan. Lądowanie w Inchon wysoko na zachodnim wybrzeżu półwyspu, w pobliżu Seulu, naprawiło sytuację, ale ruch do Korei Północnej przyniósł chińską interwencję w listopadzie i grudniu, kolejny odwrót i ostatecznie ustanowienie linii mniej więcej na trzydziestym ósmym równoleżniku. Po pozornie niekończących się negocjacjach w lipcu 1953 r., po odejściu Trumana z prezydentury, osiągnięto rozejm. W trakcie wojny generał Douglas MacArthur pokłócił się publicznie z prezydentem na temat strategii i próbował go podkopać, dlatego w kwietniu 1951 r. Truman zwolnił go ze swoich dowództw na Dalekim Wschodzie. Generał nie tylko utrzymywał przed prezydentem, że wierzy w Daleki Wschód bardzo ważny teatr budzący zainteresowanie Rosji i możliwą agresję niż Europa Zachodnia; rozmawiał także z reporterami gazet o swoich strategicznych opiniach i pisał listy, w których je wyrażał. Nie zgadzał się także z administracją w sprawie taktyki, gdyż gdy interweniowali Chińczycy, chciał użyć przeciwko nim broni nuklearnej. To także stało się powszechnie znane. I publicznie wypowiadał się praktycznie dyplomatycznie, upominając Koreańczyków z Północy i Chińczyków lub w inny sposób podcinając wypowiedzi Departamentu Stanu. Prezydent wydał podwładnym, wojskowym i dyplomatycznym, polecenie, aby wyjaśnili sobie nawzajem oświadczenia, ale MacArthur je zignorował. Kiedy 15 października obaj mężczyźni spotkali się na krótkiej konferencji na Wake Island, wydawało się, że są zgodni, ale późniejsze wypowiedzi MacArthura uwidoczniły ich rozbieżności. Sojusznicy Ameryki zaczęli wątpić, czy Truman miał generała pod kontrolą; rząd brytyjski był szczególnie zaniepokojony. Kiedy Truman w końcu odprawił MacArthura, zastąpił go generałem Matthew B. Ridgwayem. Zadaniem Trumana podczas długiej agonii Korei stało się wyjaśnienie, a zadanie okazało się niemożliwe. Niewielu Amerykanów wiedziało wiele o Korei. Wydawał się dziwnie nieistotnym półwyspem, na którym można było powstrzymać komunizm. Moment również wydawał się nieodpowiedni – Chiny kontynentalne padły ofiarą komunistów w październiku 1949 r. Strategiczne twierdzenia MacArthura z ich łatwymi rozwiązaniami – zbombardowanie Chin kontynentalnych, być

może bronią nuklearną, i zasianie pasa radioaktywnego kobaltu przez trzydziesty ósmy równoleżnik z okres półtrwania wynoszący sześćdziesiąt dwa lata (pojęcie ujawnione dopiero po śmierci MacArthura) – wymagał powrotu do epoki przedjądrowej. („Nic nie zastąpi zwycięstwa” – napisał przywódca mniejszości republikańskiej w Izbie Reprezentantów Joseph W. Martin Jr.). Przywódcy republikanów w Kongresie dostrzegli okazję do „wielkiej debaty”, w której mogliby odmówić dwupartyjności, która odniosła sukces w Europie Zachodniej; Od 1928 r. republikańscy kandydaci na prezydenta ponosili porażkę we wszystkich wyborach i w 1952 r. pojawiła się nieodparta szansa na zwycięstwo. Problemy Trumana – zamieszanie i ignorancja społeczeństwa, krzyki przeciwników wojskowych i politycznych oraz spiralna inflacja spowodowana rozkazami wojennymi – zostały spotęgowane przez Amerykanów zginęło 33 237 ludzi, 103 376 zostało rannych, a 410 zaginęło. Truman często powtarzał, że naród amerykański rozumie problemy, kiedy je im wyjaśnia. Odnosiło się to do wewnętrznych kwestii politycznych, o czym prezydent wiedział ze swoich wyjaśnień na żądanie, ale kwestii międzynarodowych w Korei nie można było wyjaśniać z tylnego peronu pociągu. Kłopot z konfliktem koreańskim polegał na tym, że naród amerykański nie rozumiał jeszcze wymagań, jakie stawia przed wielkim mocarstwem zarządzanie państwem w epoce nuklearnej. Tak naprawdę należało powiedzieć – a administracja na próżno próbowała to powiedzieć – że wynalezienie broni nuklearnej uniemożliwiło wojnę totalną w stylu obu wojen światowych oraz że różnice między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim prawdopodobnie przerodziły się w ograniczoną wojnę w niepewnych miejscach, takich jak Korea, i stały się sprawdzianem ich determinacji. Truman, Połączeni Szefowie Sztabów, Sekretarz Acheson i Sekretarz Obrony Marshall, który zastąpił Johnsona, wiedzieli, że tylko siła w połączeniu z negocjacjami utrzyma linię, ale wielu nie byli w stanie przekonać. Sytuację pogarszał fakt, że cele Sowietów w Korei były całkowicie niejasne. W związku z tym administracja nie była pewna, co sama próbuje zrobić – uniemożliwić Sowietom zajęcie Korei przy użyciu wojsk północnokoreańskich lub chińskich; ocalić Japonię poprzez zachowanie koreańskiego bufora; lub przekonać Sowietów, że Stany Zjednoczone będą walczyć wszędzie, nawet w Azji Wschodniej, i w ten sposób uniemożliwić Sowietom najeżdżanie Europy Zachodniej, zanim Stany Zjednoczone będą mogły zorganizować NATO. Opublikowane po latach wspomnienia radzieckiego premiera Nikity Chruszczowa otwarcie przyznawały sowieckie zaangażowanie i sugerowały domniemanie, że słabości południowokoreańskiego reżimu prezydenta Syngmana Rhee, wraz z takimi amerykańskimi zeznaniami, jak przemówienie sekretarza Achesona ze stycznia 1950 r., w którym nie wspominał on o Korei Południowej, będąca częścią „obwodu obronnego” Stanów Zjednoczonych w Azji, zachęcała Związek Radziecki do rozważenia amerykańskiego rozwiązania. Kreml mógł także chcieć wciągnąć komunistycznych Chińczyków przeciwko Stanom Zjednoczonym w nadziei, że reżim w Pekinie zajmie się peryferyjnym obszarem Azji, z dala od granic sowieckich. Wiele lat później, w 1993 r., amerykański badacz pracujący w byłych archiwach sowieckich otrzymał dokument potwierdzający, że Stalin rozpoczął wojnę koreańską – dając zielone światło przywódcy Korei Północnej Kim Ir Senowi i ustalając datę ataku. Celem było sprawdzenie, jak daleko Kim może się posunąć.

### **Polityka wewnętrzna**

Polityka wewnętrzna Trumana jako prezydenta zajmowała mu znacznie mniej czasu i okazała się znacznie mniej skuteczna niż jego polityka zagraniczna. Tutaj także zajął się trzema głównymi kwestiami: administracją współczesnej amerykańskiej prezydentury, programem legislacyjnym znanym jako Fair Deal oraz republikańskimi oskarżeniami o wewnętrzną działalność wywrotową i korupcję. Dobrze poradził sobie z dwoma z tych spraw domowych. Studenci prezydentury Trumana często nie zdają sobie sprawy, że Truman był pierwszym dyrektorem naczelnym, który zorganizował administrację swojego wysokiego urzędu. Nie był pierwszym współczesnym amerykańskim prezydentem; Franklin Roosevelt zasługuje na to wyróżnienie. Za Roosevelta zniknęły stare sposoby sprawowania urzędu prezydenta, gdyż podczas Nowego Ładu i II wojny światowej rząd stał się zbyt

duży; już nigdy więcej prezydent nie mógł prowadzić swoich spraw z kilkoma asystentami i cieszyć się czasem wolnym, który spędzał go poza biurem Białego Domu przez większą część dnia. Jednak żaden z tych prezydentów nie miał dużego personelu biurowego, chociaż Roosevelt powiększył personel Białego Domu z trzydziestu siedmiu osób w marcu 1933 r. do kilkakrotnie większej liczby w 1945 r., a także zorganizował nową grupę asystentów, Biuro Wykonawcze Prezydenta, utworzone w 1939 roku na polecenie komisji federalnej. Truman skierował energię tych asystentów na problemy prezydenckie, a nie, jak za Roosevelta, na wewnętrzną rywalizację. Ubolewał nad niechlujstwem i czasami bizantyjskim sposobem administrowania Roosevelta. Zwrócił się o pomysły do swoich asystentów, z zadowoleniem przyjął argumenty dotyczące kwestii politycznych i poprosił o przedstawienie sporów w dobrze uzasadnionych memorandumach. Kiedy już ustalił kierunki polityki, oczekiwał wsparcia ze strony asystentów. Oprócz reorganizacji personelu Białego Domu Truman znacznie powiększył Biuro Wykonawcze Prezydenta, zarówno dlatego, że uważał, że wymaga ono rozbudowy, jak i dlatego, że Kongres wymusił na nim rękę. Niepewny rad ekonomicznych, jakie otrzymał Roosevelt, Kongres w 1946 roku utworzył Radę Doradców Ekonomicznych, trzyosobowy panel złożony z wyszkolonych ekonomistów. Ustawa o bezpieczeństwie narodowym z 1947 r. i jej poprawki z 1949 r. utworzyły następnie organizację prezydenckiej koordynacji polityki obronnej i zagranicznej, Radę Bezpieczeństwa Narodowego. Początkowo Truman nie poświęcał temu zbyt wiele uwagi, lecz po wybuchu wojny koreańskiej brał udział w jego sesjach i ostrożnie wykorzystywał je jako narzędzie zarządzania. Na mocy tej ustawy utworzono Departament Obrony, zredukowano marynarkę wojenną i armię do statusu podszafrku, dodano pododdziały sił powietrznych i utworzono Centralną Agencję Wywiadowczą. Truman opanował także rozrastającą się biurokrację federalną. Na początku swojej kadencji stwierdził, że biurokracja wzrosła z 600 000 pracowników cywilnych w 1932 r. do 2,6 miliona dwadzieścia lat później, z czego 4000 we władzach sądowniczych, 22 500 w władzach ustawodawczych i 2,57 miliona w władzy wykonawczej (1,3 miliona w obronie), 500 000 na pocztę, a reszta w innej działalności). Nie mógł kontrolować swojej części tej mszy za pośrednictwem personelu Białego Domu i personelu Biura Wykonawczego. Co więcej, większość pracowników cywilnych odbywała służbę cywilną; prezydent mianował zaledwie 3 tys. Dlatego Truman musiał polegać na swoim gabinecie. Ufał, że członkowie gabinetu będą kontrolować swoje departamenty i tym samym wykonywać polecenia jego administracji. W związku z tym okazało się, że jego zarządzanie gabinetem znacznie różni się od zarządzania Rooseveltem i innymi jego dwudziestowiecznymi poprzednikami. Z pewnością departamenty gabinetu były znacznie mniejsze w czasach przed Rooseveltem i być może prezydentowi łatwiej było ignorować gabinet. Truman, gdy został prezydentem, był zbulwersowany, gdy dowiedział się o bezkształtności gabinetu Roosevelta: Sekretarz Pracy Frances Perkins straciła prawie wszystkie wydziały i agencje swojego departamentu, a członkowie gabinetu otwarcie walczyli między sobą, ujawniając swoje argumenty reporterom prasowym. W pierwszych miesiącach swojej administracji odwołał większość nominacji Roosevelta. Nalegał, aby kontaktować się bezpośrednio z członkami gabinetu, a ich zadaniem, jak powiedział, jest zarówno okazywanie mu lojalności, jak i kontrolowanie swoich departamentów. Nie wszyscy nominowani do gabinetu Trumana okazali się zdolni; ale w kluczowych obszarach spraw wojskowych i zagranicznych jego nominacje były na ogół doskonałe. Posiedzenia gabinetu zamieniły się w sesje biznesowe, każdy urzędnik podejmował swoje problemy, przedstawiając je grupie, a prezydent sam podejmował decyzję. Krajowe ustawodawstwo ery Trumana podążało dokładnie za głównymi kierunkami ekspansji programów gospodarczych i społecznych wysuniętych przez Nowy Ład. Na początku, we wrześniu 1945 roku, Truman wystąpił do Kongresu wiadomością zawierającą szesnaście tysięcy słów, w której zaproponował ustawy dotyczące pełnego zatrudnienia i uczciwych praktyk zatrudnienia, federalnej kontroli programu zasiłków dla bezrobotnych, dużego programu mieszkaniowego i rozwoju zasobów naturalnych. Propozycje spotkały się z falą krytyki („cegielnie” – prywatnie opisał je Truman), a z przesłania przedstawionego na tak wczesnym etapie jego prezydentury niewiele wynikało. Większą część jego pierwszych miesięcy

pochłonęły spory, czy kontrola cen zapobiegnie inflacji, podczas gdy producenci starali się zaspokoić ogromny powojenny popyt na towary cywilne. W latach 1947–1949 prezydent zaproponował zasadniczą zmianę w amerykańskiej polityce zagranicznej – Doktrynę Trumana, Plan Marshalla, NATO. W 1948 roku polityka i blokada Berlina zajęły dużo czasu. Dopiero na początku 1949 roku mógł wrócić do krajowego programu sprzed trzech lat. Program na rok 1949 zawierał dwadzieścia cztery punkty i rozpoczynał się słowami: „Każda część naszej populacji i każda jednostka ma prawo oczekiwać od naszego rządu uczciwego porozumienia”. Obiecywało to rozwinięcie sprawdzonych tematów Nowego Ładu: zaproponowana federalna kontrola cen, kredytów, towarów, eksportu, płac i czynszów; poszerzenie przepisów dotyczących praw obywatelskich; tanie mieszkania; i 75-procentową płacę minimalną. Domagał się uchylecia ustawy Tafta-Hartleya, która pominęła weto prezydenta w 1947 r. i która zakazała strajków w całej branży, zamykania sklepów i masowych pikiet; nałożył na związki zawodowe obowiązek pozwu; wymagał, aby przywódcy związkowi, zanim mogli zwrócić się do Krajowej Rady ds. Stosunków Pracy, złożyli oświadczenia pod przysięgą, że nie są komunistami; ustanowić okresy karencji przed strajkami; zakazał wykorzystywania funduszy unijnych na datki polityczne; i dał prezydentowi uprawnienia do uzyskiwania nakazów antyzwiązkowych. Fair Deal obiecywał zwiększenie zakresu ubezpieczenia społecznego, federalnej pomocy na rzecz edukacji i obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego. Ostatnia kwestia doprowadziła Trumana do frontального konfliktu z Amerykańskim Stowarzyszeniem Medycznym, którego przywódcy wołali o „medycynę socjalną” i ostatecznie pomogli w ustanowieniu prywatnych programów ubezpieczenia zdrowotnego. Ani rok 1945, ani 1949 nie był odpowiedni na Fair Deal. W pierwszych latach powojennych powszechnym nastrojem rządziła chęć relaksu i skończenia z wyzwaniami; wysiłki ery Nowego Ładu, po których nastąpił czas wojny, były zbyt duże. Sam Truman ubolewał nad publicznym egoizmem wczesnego okresu powojennego, kiedy spory między jego administracją a przywódcami republikanów w Izbie Reprezentantów i Senacie, którzy chcieli zniesienia kontroli cen ze względu na niedobory, zwłaszcza niedobór mięsa w 1946 r., przekonały prezydenta do zaprzestania wysiłków kontrolować ceny konsumenckie. Być może w tym roku osiągnął najgorszy moment swojej prezydentury, kiedy napisał przemówienie na temat kontroli cen, którego nie wygłosił, ale które było bliskie rezygnacji z prezydentury. Zwycięstwo w wyborach w 1948 r. i radość z zostania samodzielnym prezydentem w styczniu 1949 r. na chwilę przekonały go, że stary amerykański duch poświęcenia i hojności znów rozprzestrzenił się w kraju, że Amerykanie głosząc na Demokratów, potwierdzili Nowy Ład i Sprawiedliwy Deal. Potem zaczął odczuwać, że jego mandat ma charakter bardziej osobisty niż publiczny, jest wyrazem uznania dla jego atrakcyjnej, walecznej osobowości, a nie pomysłów na ustawodawstwo gospodarcze i społeczne. Udało mu się przeprowadzić część swojego programu przez osiemdziesiąty pierwszy Kongres, a reszta stała się planem dla kolejnych administracji. Truman podjął odważną próbę racjonalizacji krajowej produkcji rolnej – rozwiązania problemu gospodarstw rolnych, jaki pokolenia Amerykanów od chwili otwarcia Trans-Mississippi West opisywały. Sekretarz ds. rolnictwa Trumana podczas jego drugiej kadencji, zdolny Charles F. Brannan, wieloletni wysoki urzędnik departamentu, zaproponował to, co prezydent ogłosił jako Plan Brannana, być może najbardziej obiecujący postęp w polityce rolnej rządu federalnego w obecnym stuleciu. Administracja Roosevelta pomagała rolnikom poprzez szalony zestaw stałych cen i innych środków, które zwykle pomagały większym rolnikom, pozostawiając amerykańskiemu konsumentowi czek na program wsparcia w postaci wyższych cen. Polityka ta podcinała eksport, a konsumenci odczuli tę stratę, gdy rolnicy sprzedawali rządowi swoje nadwyżki po cenach wsparcia. Konsument płacił także za przechowywanie nadwyżek, które następnie rząd zazwyczaj oddawał. Brannan zaproponował wspieranie wszystkich produktów rolnych, a nie tylko kilku, oraz przełożenie wsparcia na jednostki, takie jak dziesięć buszli kukurydzy. Plan uprawniał każdego rolnika do wsparcia cenowego dla tysiąca osiemset jednostek, nie więcej, eliminując przewagę dużego rolnika. Ponadto zaproponowała dotacje bezpośrednie zamiast pożyczek rządowych i umów zakupu. Ale Republikanie nie poparli jego programu

rolnego. Woleli pozwolić, aby ceny spadły i sprzeciwiali się dotacjom na rzecz ukrytych płatności, takich jak podwyżki cen i nagrody za ochronę środowiska. Plan Brannana nie uzyskał wsparcia, a problem gospodarstw rolnych nadal się utrzymywał. Fair Deal odniósł triumf pod jednym ważnym względem – był to pierwszy narodowy przełom w ochronie praw obywatelskich czarnych Amerykanów. (Większość wcześniejszych środków na rzecz praw obywatelskich nie została wzmocniona odpowiednimi przepisami wykonawczymi). Truman dorastał w rodzinie, która świętowała śmierć Lincolna. Missouri jego młodości było liliowobiałe. Jednak jego lektura i prosta obserwacja realiów życia w Missouri i całym kraju przekonały go, że ucisk w kraju jest tak samo zły, jak i gorszy (ponieważ znacznie łatwiej mu było zaradzić ucisk za granicą). Pod koniec 1946 r. powołał Komisję Praw Obywatelskich, która w październiku 1947 r. przedstawiła swój raport „Aby zabezpieczyć te prawa”. W rządzie doszło do rozłamu w sprawie zwrócenia się do Kongresu o ustawodawstwo, ale Truman poszedł własnym kursem i 2 lutego 1948 r. wysłał Kongresowi dziesięciopunktowe przesłanie dotyczące praw obywatelskich, wzywając do wprowadzenia nowej ustawy przeciwko linczowi, powołania federalnej komisji ds. uczciwych praktyk w zatrudnieniu, położenia kresu segregacji w transporcie międzystanowym i ochrony prawa do głosowania. Żadna z tych propozycji nie została uchwalona i musiała poczekać na późniejsze czasy. Konwencja Demokratów z 1948 r. w Filadelfii zamieniła się w donnybrook w sprawie praw obywatelskich, a przedstawiciele Głębokiego Południa w pośpiechu opuścili salę, aby założyć swoją partię przeciwną prawom Czarnych, Demokraci Praw Stanów Zjednoczonych, grupę „spoilerów” która miała nadzieję zwrócić na siebie uwagę swoim stanowiskiem, przerzucając wybory do Izby Reprezentantów. Dixiecrats, jak zaczęto nazywać tę grupę, pod przewodnictwem gubernatora Karoliny Południowej J. Stroma Thurmonda, przedstawili dowód, jeśli taki był potrzebny, na zaangażowanie Trumana na rzecz praw obywatelskich. Prezydent stanął już przed wyzwaniem jedności partii ze strony Partii Postępowej, zwolenników byłego wiceprezydenta Wallace’a. Trumana nie było stać na poparcie praw Czarnych w 1948 r. Ale nie wahał się. Thurmond też nie. Reporter zapytał gubernatora, dlaczego zdecydował się na tak drastyczny krok w postaci utworzenia nowej partii. „Prezydent Truman podąża jedynie za platformą, którą zalecał Roosevelt” – argumentował reporter. „Zgadzam się” – powiedział Thurmond. „Ale Truman naprawdę tak myśli”. Po wyborach, kiedy ustawodawstwo dotyczące praw obywatelskich napotkało opór w Kongresie, Truman na mocy zarządzenia wykonawczego wymusił przestrzeganie niedyskryminacyjnych zasad w kontraktach rządowych i do końca 1951 r. rozporządzenie to obejmowało jedną piątą wszystkich gospodarkę narodu. Podczas wojny koreańskiej integracja sił zbrojnych rozpoczęta w 1948 r. na mocy zarządzenia wykonawczego dobiegła końca. Trzecia główna kwestia wewnętrzna za rządów Trumana skupiała się na podwójnym oskarżeniu Republikanów, że prezydent nie podjął żadnych wysiłków, aby oczyścić komunistów z departamentów rządowych oraz że tolerował i potajemnie wspierał korupcję wśród pracowników Białego Domu i w departamentach rządowych. Kiedy Republikanie rzucili wyzwanie Demokratom w wyborach w 1952 r., czynili to za pomocą przebiegłej formuły zaproponowanej przez senatora Karla E. Mundta z Południowej Dakoty – K1C2. Część koreańska była wystarczająco jasna, a C2 oznaczało komunizm i korupcję. Połączenie zarzutów postawionych przez senatora Josepha R. McCarthy’ego ze stanu Wisconsin w 1950 r., wraz ze skazaniem w tym samym roku byłego funkcjonariusza Departamentu Stanu Algera Hissa za krzywoprzysięstwo i odkryciem, że siatki szpiegowskie infiltrowały projekty nuklearne w czasie wojny i powojenne, obiecało wywarcie nacisku na GOP do zwycięstwa w 1952 r. W połączeniu z oskarżeniami o korupcję Demokratów, która w rzeczywistości miała niewielkie podstawy, strategii Republikanów stała się niemal nie do odparcia. Republikanie przeciwnicy Trumana naciskali na kwestię komunizmu w rządzie, a prezydent nie mógł łatwo zaprzeczyć tym zarzutom, gdyż zaprzeczenie z konieczności zmusiłoby go do odpowiedzi na wiele zmyślonych zarzutów – a jego wrogowie zawsze mieliby tę przewagę, że mogli po raz pierwszy zetknąć się z ich twierdzenia. Co więcej, komuniści rzeczywiście dostali się do rządu, bo jak inaczej mogliby próbować zdobyć tajemnice nuklearne lub, jeśli już o to chodzi, obalić rząd? Liczby byłyby znikome, sądząc po tym, co udało się ustalić

Federalnemu Biuru Śledczemu, ale kontrowersje nie ustały. Truman ustanowił Federalny Program Lojalności Pracowników w 1947 r. na mocy zarządzenia wykonawczego. Do połowy 1952 r. rząd sprawdził 4 miliony swoich pracowników lub potencjalnych pracowników i zwolnił lub odmówił zatrudnienia 378 osobom (0,022 procent ogółu). Program zagrażał swobodom obywatelskim i zapewniał atmosferę, w której prosperowali zabójcy charakteru. Prezydent musiał także uporać się z zarzutem, który Republikanie łączyli z komunizmem, a mianowicie z korupcją. To właśnie podczas odpowiedzi na zarzuty o korupcję w rządzie federalnym, wśród personelu Białego Domu, a zwłaszcza w Urzędzie Skarbowym (BIR), cierpliwość prezydenta do politycznych prześladowców niemal się wyczerpała. Trumana zirytowała ta kwestia polityki wewnętrznej i oczywiście im bardziej był nieprzejednany, tym mocniej opozycja wbiła się w argumenty na temat korupcji. W tym względzie mogło również zabraknąć doświadczenia politycznego prezydenta, ponieważ podczas szkolenia politycznego przy machinie Pendergasta dowiedział się, że jego wysiłki na rzecz reform muszą ustąpić rzeczom, jakie są. Na jego niezdarność w radzeniu sobie z problemem korupcji wpłynął jeszcze jeden czynnik – lojalność. Kiedy podwładny lub przyjaciel wpadał w kłopoty, instynktownie stawał w jego obronie. Jednym z głównych błędów prezydenta w podejściu do kwestii korupcji była jego lojalność wobec starego przyjaciela z Missouri z czasów I wojny światowej, jego adiutanta wojskowego, generała dywizji Harry'ego H. Vaughana, człowieka uczciwego, ale nieroztropnego. Pomimo przyjaźni z Vaughanem, powinien był go wypuścić. Vaughan przyjął kilka zamrażarek, a jedno z tych urządzeń trafiło do domu prezydenta przy 219 North Delaware Street w Independence. Vaughan utrzymywał także przyjazne stosunki z kilkoma osobami, które uzyskały kontrakty federalne za opłatą w wysokości 5%. Termin „pięćprocent” stał się epitetem politycznym. Generał Vaughan nie został przeniesiony, lecz pozostał w Białym Domu dla całej administracji Trumana. Bardziej niefortunna była niewrażliwość prezydenta na korupcję w Korporacji Finansowania Odbudowy (RFC) i BIR. RFC w naturalny sposób przyciągnęła pracowników, którzy okazali się przydatni dla pożyczkobiorców i pozostawili pracowników rządowych na rzecz prywatnego przedsiębiorstwa; jeden z nich, niestety z Missouri, podarował swojej żonie, sekretarce Białego Domu, płaszcz z nerek o wartości 9540 dolarów, opłacony przez prawnika dla firmy starającej się o pożyczkę RFC. Kongres rozwiązał RFC w 1953 r. BIR stwarzał podobne pokusy i zbyt wiele nominacji politycznych dla kolekcjonerów w urzędach regionalnych w całym kraju. BIR był najbardziej wrażliwym biurem rządowym, ponieważ jego działalność dotyczyła wszystkich podatników. Prezydent powinien był uważnie się temu przyjrzeć i natychmiast wystąpić przeciw złoczyńcom. W ostatnich miesiącach urzędowania zreorganizował BIR, zmniejszając liczbę okręgów i inkasentów oraz umieszczając prawie cały personel biura w służbie cywilnej. Sondaże opinii publicznej wykazały, że Trumanowi nie udało się pozyskać poparcia społecznego podczas jego drugiej kadencji i do listopada 1951 roku jego popularność spadła do 23 procent, w porównaniu z najwyższym poziomem 87 procent w lipcu 1945 roku. Ocena ta była o jeden punkt niższa niż ocena prezydenta Richarda M. Nixona w przeddzień jego rezygnacji w 1974 r. W pozostałej części administracji Trumana jego popularność była bardzo niska i do stycznia 1953 r. wzrosła do zaledwie 31%. Jedną z przyczyn małej popularności Trumana była taktyka, jaką zastosował podczas strajku stali w 1952 r. Po zwróceniu się do kapitału i pracy odkrył wrogość i niechęć do współpracy obu stron, co wydawało się szczególnie rażące w środku wojny koreańskiej. Staram się nie odwoływać do Tafta-Hartleya zdecydował się przejść młyny w imieniu rządu. Właściciele młyna zwrócili się do sądu, a wydana decyzja w sprawie Youngstown Sheet and Tube Company przeciwko Sawyerowi zmusiła Sekretarza Handlu Charlesa Sawyera do zwrotu młynów właścicielom, co stanowiło ostry cios dla prestiżu Trumana. Była to jedna z najważniejszych decyzji Sądu Najwyższego w stuleciu ograniczająca władzę prezydenta. Na początku 1952 roku Truman ogłosił, że nie będzie kandydował na kolejną kadencję, co mógł zrobić, ponieważ nie pełnił dwóch pełnych kadencji. Zamiast tego zdecydował się wesprzeć gubernatora Adlai Stevensona ze stanu Illinois, który tego lata został wybrany na chorążego Demokratów. Stevenson starał się zdystansować od administracji Trumana ze względu na jej niski szacunek publiczny. Przez

chwile prezydent był zły na Stevensona, którego uważał za niewdzięcznego. Niemniej jednak jesienią Truman prowadził kampanię przeciwko kandydatowi Republikanów, generałowi Eisenhowerowi, który z łatwością odniósł zwycięstwo w listopadowych wyborach. Podsumowując, była to niezwykle udana prezydentura. Truman nadal zajmował się kierowaniem rządem i narodem, wierząc, że potomność podtrzyma jego cele, zarówno zagraniczne, jak i krajowe, i przekonanie to okazało się uzasadnione. Jego niespożyta energia pomimo wieku (miał sześćdziesiąt osiem lat, gdy odchodził ze stanowiska), wrodzona skromność pozwalająca na ocenę bez angażowania osobistych uczuć oraz niezwykła dumą ze swojego kraju, popychały go do przodu pomimo zamieszania, jakie panowały w jego czasach. W polityce zagranicznej podjął decyzję o użyciu broni nuklearnej, niezależnie od tego, co obiecało dla jego historycznej reputacji. Słusznie szczylił się zmianą kursu narodu, od izolacji i okazjonalnych interwencji do partycypacji poprzez działania z lat 1947–1949. Wojna koreańska utrzymała linię przeciw komunizmowi. W sprawach wewnętrznych pozostawił władzę wykonawczą bezpiecznie zorganizowaną, co było niezwykle pomocnym dziedzictwem dla jego następcy Eisenhowera. Fair Deal wydawał się Trumanowi programem w pełni rozsądnym, co uzasadniało jego uchwalenie w latach 60. XX wieku i utrzymanie go przez kolejne administracje, zarówno republikańskie, jak i demokratyczne. Mocno uważał, że kwestie komunizmu i korupcji, które nękały jego ostatnie lata w Białym Domu, są (by użyć jego często cytowanego określenia tego pierwszego) błędnym tropem i w większości tak było, chociaż jego zwykły osąd polityczny nie pozwalał mu sobie z tym poradzić. ten ostatni. Truman żył prawie dwadzieścia lat po swojej prezydenturze. Wrócił do Independence i białego wiktoriańskiego domu zbudowanego wkrótce po wojnie secesyjnej, odnawiając znajomość z miastem podczas energicznych porannych spacerów. W latach 1955–1956 opublikował swoje wspomnienia w dwóch grubych tomach, przewodniczył zbiorce funduszy na budowę Biblioteki Harry'ego S. Trumana i został aktywnym rzecznikiem Demokratów. W połowie lat sześćdziesiątych zwolnił tempo, gdyż zły stan zdrowia praktycznie wstrzymał jego działalność. W ostatnich latach powrócił do czytania historii, biografii amerykańskich przywódców z przeszłości i narracyjnych opisów rozwoju amerykańskiego rządu. Artysta Thomas Hart Benton naszkicował go w wypełnionym książkami pokoju w domu przy Delaware Street w 1971 roku, na biurku leżały stosy książek, a stary prezydent trzymał książkę w sękatych, artretycznych dłoniach. W ten sposób przeżył czas aż do swojej śmierci 26 grudnia 1972 roku.